

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA

NOWE PANSTWO

MAREK MIGALSKI

DEMONY
MANIPULACJI #14

OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK
WYEDUKUJ MNIE, GEJU! #61

PIOTR LISIEWICZ
OD MIECUGOWA DO MIECUGOWA
„ZABIERZ BABCI DOWÓD”
PÓŁ WIEKU WCZEŚNIEJ #4

#374

2/2009

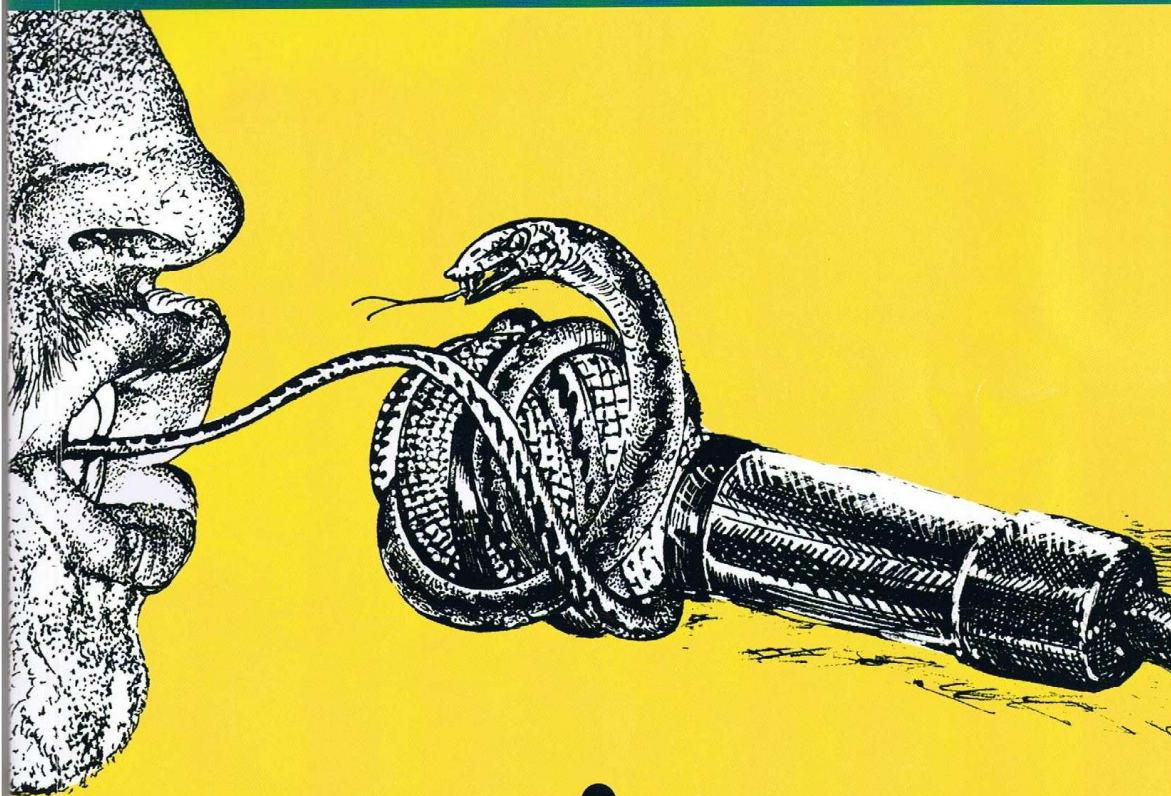
cena 12 PLN

(w tym 7% VAT)

www.nowe-panstwo.pl

nakład 10 000

indeks 333387



MÓZGO ZERCY



Olga Doleśniak-Harczuk

z prof. dr. **Reinhardem Franzke**, niemieckim ekspertem w dziedzinie pedagogiki, rozmawia Olga Doleśniak-Harczuk

„Od lat w niemieckich szkołach prym wiedzie nowa forma pedagogiki czerpiąca inspirację z New Age. Celem wprowadzenia pewnych zmian jest wpajanie uczniom religii i wierzeń, które drastycznie mijają się z chrześcijaństwem”.

NEW AGE z pobożną etykietką

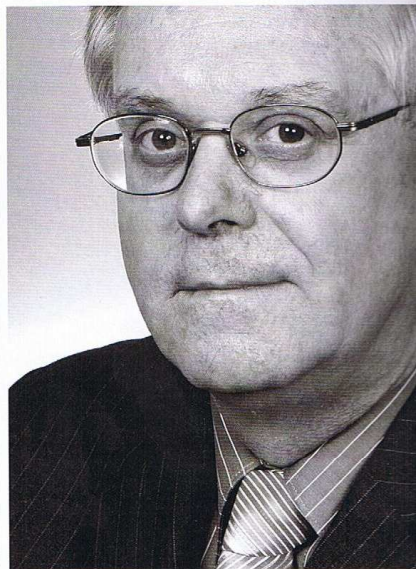
Jeden z artykułów na pana stronie internetowej zaczyna się od słów: „Żyjemy w czasach tolerancji”. Co Pan miał na myśli?

Batalia o tolerancję jest jednostronna. Odnosi się jedynie do popierania norm i zachowań godzących w chrześcijaństwo i nie ma nic wspólnego z przekonaniami zaczerpniętymi z wykładni biblijnej. Pojęcie tolerancji jako takiej ulega ciąglemu poszerzeniu o nowe elementy. Kwestią zasadniczą nie jest już znoszenie obok siebie ludzi o odmiennych poglądach, ale o zaakceptowanie, poparcie i życie wartościami forsowanymi przez pewne środowiska. W życiu realnym przekłada się to na przykład na program nauczania w niemieckich szkołach, gdzie młodzież jest zapraszana do tymczasowego wcielania się w rolę osób homoseksualnych, by poznać smak „bycia innym”. Uczniowie odgrywają na przykład scenki, w których pozorują podryw w klubie dla gejów.

Co się stało z niemieckim szkolnictwem?

Od lat w Niemieckich szkołach prym wiedzie nowa forma pedagogiki czerpiąca inspirację z New Age. Celem wprowadzenia pewnych zmian jest wpajanie uczniom religii i wierzeń, które drastycznie mijają się z chrześcijaństwem. Nowe metody są przy tym przebrane w pseudonaukowe szaty, co ma je uwiarygodnić i usprawiedliwić ich stosowanie. Szkoła przestała być miejscem zdobywania i przekazywania wiedzy, a stała się poligonem testowania spirytualnych praktyk z pogranicza magii, szamanizmu i religii Dalekiego Wschodu. Te praktyki owijają się w bawelną ćwiczeń relaksacyjnych i odprężających. Dzieciom zaleca się medytację, jogę, fantazjowanie, kinezyjologię i tak zwaną gimnastykę mózgu oraz wiele innych dziwnych zajęć. Literatura fachowa dowodzi, że tego typu praktyki są ogromnym zagrożeniem dla młodych umysłów. Mogą negatywnie wpłynąć na samopoczucie i psychiczną kondycję uczniów, nie jest też wykluczone, że poddawanie się im może prowadzić do zachowań agresywnych wśród młodych ludzi, takich jak na przykład wzbudzające gorące debaty zamachy młodocianych.

Część niemieckich rodziców na znak protestu i w trosce o edukację i bezpieczeństwo swoich dzieci decyduje się na nauczanie w domu...



Profesor doktor Reinhard Franzke (1945), naukowiec i ekspert w dziedzinie pedagogiki, od 1976 roku jest wykładowcą uniwersytetu Leibniza w Hanowerze. Ostatnie lata poświęcił badaniu współczesnych trendów w pedagogice i dydaktyce, ze szczególnym uwzględnieniem technik przypisanych ruchowi New Age. Jest autorem wielu publikacji.

Więcej informacji na temat pracy prof. Franzke można znaleźć na stronie internetowej: www.didaktikreport.de

Jestem zdecydowanym przeciwnikiem jakiegokolwiek państwowego monopolu, więc i wyłączności na kształcenie dzieci, której usilnie broni państwo niemieckie. Wielu rodziców, którzy zdecydowali się na nauczanie domowe, skończy w więzieniu, bo postanowili działać poza placówkami nauczania zbiorowego. Dla ludzi silnej wiary istnieje wystarczająco dużo powodów, by nie posyłać dzieci do szkół. Jednocześnie wielu wierzących ma świadomość, że posłanie dziś dzieci do szkoły wyznaniowej niczego nie gwarantuje. W wielu szkołach wyznaniowych programy uwzględniają elementy zaczerpnięte z pedagogiki New Age. Należą do

Być chrześcijaninem, znaczy dziś tyle, co przylepić pobożną etykietkę naukom, które z chrześcijaństwem nie mają nic wspólnego.

tego zarówno praktyki okultystyczne, jak i uwielbienie dla pedagogiki Rudolfa Steinera czy Marii Montessori, które mają jednoznaczny wydźwięk antychrześcijański i są nie do przyjęcia przez chrześcijan.

A jednak nie słyszy się o protestach niemieckich chrześcijan. Dlaczego są tak bierni?

W pierwszej kolejności zawiedli księża i pastorzcy, czyli ludzie powołani w końcu do „pasterskiej czujności”. Każdy, kto ignoruje i przemilcza eksperymenty pedagogiki powiązanej z New Age i nie dopuszcza do zde-maskowania tej bulwersującej praktyki, okrywa się winą przed obliczem samego Boga. Nie uważam jednak, by wyłącznie chrześcijanie powinni być krytyczni względem szamańskich praktyk stosowanych na przykład w szkołach. Każdy rozumny człowiek powinien mieć świadomość zagrożenia. Dlatego muszą powstać wspólnoty, które na dłuższą metę zajmą się tą tematyką w swoich regionach.

W ostatnich latach dużo się mówi na temat edukacji seksualnej dzieci. Jak ta kwestia wygląda w Niemczech?

Nie jestem ekspertem na polu wdrażania edukacji seksualnej w szkołach, ale jedno udało mi się ustalić. Bywa, że dzieci wychowane w innych kulturach, a podejmujące naukę w niemieckich szkołach (na przykład dzieci afrykańskie), po krótkim czasie są tak zde-moralizowane, że ich matki widząc drastyczną zmianę zachowania, odsyłają je do ojczyzny. To chyba wiele mówi.

A jak by Pan ocenił dzisiejszą politykę rodzinną Niemiec?

Współczesna tak zwana polityka prorodzinna jest jednoznacznie skierowana przeciwko klasycznemu modelowi rodziny. W wielkich aglomeracjach miejskich ponad połowa ludzi żyje w pojedynkę, wiodąc życie „singla”. Nachalna edukacja seksualna, stawianie alter-

NA CAŁYM ŚWIECIE SIŁY WROGIE CHRZEŚCIJAŃSTWU ZDOBYWAJĄ KOLEJNE PRZYZOŁKI. WALCZĄ ZE WSZYSTKIM, CO KOJARZY SIĘ Z WIARĄ, KRZYŻ POWIESZONY W KLASIE NIE JEST WYJĄTKIEM. CORAZ POWSZECHNIEJSZE STAJE SIĘ JEDNOCZEŚNIE ZJAWISKO WNOŚZENIA DO SZKÓŁ SATANISTYCZNYCH SYMBOLI. MŁODZIEŻ PRZYNOSI JE DO SZKOŁY, A WŁADZE SZKOLNE NIE SPRZECIWIJAJĄ SIĘ TAKIEJ DEMONSTRACJI POGŁĄDÓW.

W Niemczech istnieje najwidoczniej zgodność wszystkich chrześcijan, łącznie z ewangelikami, co do tego, że duchowa transformacja postępująca w szkołach nie powinna stanowić tematu debaty publicznej. Dobro dzieci nie jest dla tych ludzi przedmiotem do rozważań, w najlepszym przypadku zagrożenia redukuje się do zagadnień edukacji seksualnej czy rysowanie mandali w szkołach. Dzie-siątki praktyk związanych z propagandą New Age, a z którymi dzień w dzień są konfrontowane nasze dzieci, zbywa się milczeniem. Mam wrażenie, że w ostatnich latach chrześcijaństwo w zastraszającym tempie pozbyło się swej istoty. Być chrześcijaninem, znaczy dziś tyle, co przylepić pobożną etykietkę naukom, które z chrześcijaństwem nie mają nic wspólnego.

Komu przeszkadza krzyż w niemieckiej szkole?

Na całym świecie siły wrogie chrześcijaństwu zdobywają kolejne przyzołki. Walczą ze wszystkim, co kojarzy się z wiarą, krzyż powieszony w klasie nie jest wyjątkiem. Coraz powszechniejsze staje się jednocześnie zjawisko wnoszenia do szkół satanistycznych symboli. Młodzież przynosi je do szkoły, a władze szkolne nie sprzeciwiają się takiej demonstracji poglądów. I później tej samej młodzieży wpaja się praktyki, o których wcześniej wspominałem.

natywnych form współżycia na równi z tradycyjną rodziną, polityka zakładająca wzrost znaczenia instytucji takich jak przedszkole, a sprowadzająca się do przerzucenia odpowiedzialności za dzieci i młodzież z rodziców na instytucje, to tylko niektóre z niebezpieczeństw. Biorąc pod uwagę wszystkie te czynniki, można pokusić się o teorię, że tradycyjny model rodziny powoli zamiera. Jesteśmy w punkcie, w którym media i polityka usiłują zadać tradycyjnej rodzinie ostateczny cios. Dzieje się to za pośrednictwem wielu zjawisk, nie bez znaczenia pozostaje też z założenia antychrześcijańska ideologia „gender”.

Czy w walce przeciw manipulacjom New Age może Pan liczyć na czyjekolwiek wsparcie?

Nikt nie udziela mi wsparcia, ani organizacje, ani Kościół. Żadna wspólnota i żaden periodyk nie wykazują ani cienia zainteresowania moją pracą. To, co robię, spotyka się z ignorancją i przemilczeniem. Sam padłem ofiarą pomówień nawet z ust wpływowych ewangelików. Systematycznie utrudnia mi się pracę na uniwersytecie, dostają pogrożki drogą mailową.

Dlaczego tak się dzieje?

Powód jest oczywisty – wielu ludzi odeszło od wiary i przyjęło całkiem inny, nowy kurs.

Szła sztuka przestała być miejscem zdobywania i przekazywania wiedzy, a stała się poligonem testowania spirytualnych praktyk z pogranicza magii, szamanizmu i religii Dalekiego Wschodu. Te praktyki owija się w bawełnę ćwiczeń relaksacyjnych i odprężających.

Jesteśmy w punkcie, w którym media i polityka usiłują zadać tradycyjnej rodzinie ostateczny cios. Dzieje się to za pośrednictwem wielu zjawisk, nie bez znaczenia pozostaje też z założenia antychrześcijańska ideologia „gender”.